

Agnieszka Rochowicz

Edukacja prawnicza w USA

Palestra 38/7-8(439-440), 181-186

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRAWO

za granicą

Agnieszka Rochowicz

Edukacja prawnicza w USA

Dzięki staraniom dwóch dziekanów – prof. Andrzeja Pułło z Uniwersytetu Gdańskiego oraz prof. Roberta Steina z Uniwersytetu w Minnesocie nawiązana została współpraca pomiędzy wydziałami prawa obu uczelni. Ponieważ mam niepowtarzalną okazję być pierwszą osobą reprezentującą gdański wydział prawa w Minneapolis, korzystam z okazji, aby podzielić się z czytelnikami „Palestry” spostrzeżeniami dotyczącymi edukacji prawniczej w Stanach Zjednoczonych. Choć moje osobiste doświadczenia ograniczone są do czteromiesięcznej pracy na jednym tylko wydziale prawa, to jednak opierając się na dostępnych mi materiałach postaram się o szersze ujęcie tematu.

Wprowadzenie

Studia prawnicze w Stanach Zjednoczonych trwają 3 lata. Ogólnie rzecz ujmując, podstawowym warunkiem przyjęcia do szkoły prawniczej (tak nazywa się w USA wydziały prawa) jest ukończenie szkoły średniej oraz czteroletniego college'u, o dowolnym profilu, a także pomyślne zaliczenie testu kwali-

fikacyjnego. Test ten (tzw. LSAT – *Law Schools Admission Test*, czyli Test Kwalifikacyjny do Szkół Prawniczych) nie jest jednak egzaminem wstępnym rozumianym tak, jak według polskich kryteriów. Nie sprawdza on bowiem znajomości konkretnego przedmiotu czy wybranej dziedziny wiedzy, lecz bada zdolność analitycznego myślenia, logicznego wnioskowania oraz sprawność posługiwania się językiem angielskim.

Wspomniany test jest jednolity w całym kraju, przeprowadzany jest cztery razy w roku, a liczba zdobytych punktów, dodana do średniej ocen z college'u, decyduje o tym, na jaki uniwersytet dana osoba zostanie przyjęta. Powszechnie wiadomo także, iż komisje rekrutacyjne mogą, w szczególnych wypadkach, stosować tzw. pozytywną dyskryminację, przyznając „punkty preferencyjne” osobom należącym do mniejszości etnicznych, osobom starszym wiekiem, które osiągnęły już sukces zawodowy w innej dziedzinie oraz kobietom.

Oczywiste jest, iż im wyżej klasyfikowany jest uniwersytet, tym trudniej o przyjęcie. Czołówka amerykańskich

wydziałów prawa przyjmuje wyłącznie kandydatów, którzy uzyskali maksymalną liczbę punktów, choć i to może okazać się niewystarczające w przypadku uczelni takich, jak Yale, Harvard czy Stanford, gdzie przyszły student musi ponadto wykazać się innymi wybitnymi osiągnięciami, jak np.: publikacje naukowe, zacięcie polityczne, praca społeczna.

W praktyce więc potencjalny student ubiega się jednocześnie o przyjęcie do kilku szkół prawniczych, które są tak w zasięgu uzyskanego wyniku testu, jak i w zasięgu możliwości finansowych. Koszt studiów prawniczych waha się pomiędzy dwoma a dwudziestoma tysiącami dolarów (za 1 rok nauki), w zależności od tego, czy jest to uczelnia stanowa czy prywatna, przy ogólnym założeniu, że im bardziej renomowana placówka, tym droższa.

W tej sytuacji, znakomita większość studentów korzysta z oferowanych przez instytucje finansowe pożyczek na pokrycie edukacji uniwersyteckiej. Z reguły też wydziały prawa oferują system stypendiów, a nawet znaczne obniżenie należnych opłat w przypadku, gdy student uzyskuje bardzo dobre wyniki w nauce.

W kilka miesięcy po opuszczeniu murów uniwersytetu i podjęciu pracy, rozpoczyna się spłacanie długu uczelnianego, z reguły rozłożonego na 10 lat. Nie należy przy tym zapominać, że praktyka prawnicza w Stanach Zjednoczonych zazwyczaj gwarantuje sukces finansowy. Według danych z 1993 r. absolwent prawa rozpoczynał karierę zawodową zarabiając ponad 30 tysięcy dolarów rocznie, a jeśli ukończył Uniwersytet Yale, New York czy Columbia, początkowe wynagrodzenie wynosiło ponad 80 tysięcy rocznie¹.

Droga do wykonywania zawodu prawnika w Stanach Zjednoczonych składa się z **dwu** zasadniczych etapów. **Pierwszym** jest ukończenie szkoły prawniczej (trzy lata), **drugim** – zdanie egzaminu (*bar examination* – warunek *sine qua non!*) uprawniającego do wykonywania zawodu prawnika w danym stanie, czyli zdobycie licencji „adwokackiej”.

Oba etapy (studia i egzamin) są połączone ze sobą poprzez instytucję Adwokatury Amerykańskiej (ABA – *American Bar Association*). Od 1923 r. prowadzony jest bowiem rejestr akredytowanych szkół prawniczych, których programy studiów odpowiadają standardom określonym przez ABA, tym samym gwarantując absolwentom prawo do przystąpienia do wspomnianego egzaminu „adwokackiego”. Obecnie 176 szkół prawniczych w Stanach Zjednoczonych jest oficjalnie uznawanych przez Adwokaturę Amerykańską. Jest to bardzo interesujące rozwiązanie, przewidujące bezpośredni wpływ prawników-praktyków na tryb kształcenia studentów prawa.

Pierwszy etap – studia prawnicze

Studia prawnicze mają w USA inny charakter i przebieg niż studia prawnicze w Polsce. Trwają one tylko trzy lata, ale należy pamiętać, że poprzedza je czteroletnia edukacja w college’u. Stąd też amerykański student pierwszego roku prawa jest z reguły starszy od polskiego kolegi, a jego decyzja o wyborze zawodu jest prawdopodobnie bardziej świadoma.

Wszystkie zajęcia pierwszego roku są obowiązkowe (prawo konstytucyjne, kontrakty, prawo karne, sporządzanie pism procesowych i opinii prawnych, prawo rzeczowe, prawo cywilne, proce-

dura cywilna). Drugi i trzeci rok dają studentom możliwość wyboru przedmiotów, w praktyce jednak największą popularnością cieszą się te przedmioty, których znajomość egzekwowana jest po ukończeniu studiów w trakcie egzaminu kwalifikującego do wykonywania zawodu (*bar examination*).

W zależności od wymaganego nakładu pracy, poszczególne seminary i wykłady gratyfikowane są określoną liczbą punktów (od 1 do 6), warunkiem zaś uzyskania dyplomu jest zgromadzenie 88 takich punktów w toku sześciu semestrów. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że każdy student zobligowany jest do zaliczenia kursu oraz zdania egzaminu z podstawowych zasad etyki i godności zawodowej.

Zasadnicza różnica pomiędzy studiami prawniczymi w Polsce a szkołą prawniczą w Stanach Zjednoczonych sprowadza się do zadań stawianych przed oboma instytucjami. Amerykańska szkoła prawnicza jest miejscem, w którym przygotowuje się przyszłych prawników do **wykonywania** zawodu, miejscem, gdzie zdobywa się zawodowy warsztat niezbędny w późniejszej praktyce. Równoległe do tradycyjnych wykładów i seminariów, prowadzone są zajęcia, których celem jest nie tylko poznanie materii prawniczej, ale także doskonalenie „techniki” zawodu. Wśród wspomnianych przeze mnie wcześniej standardów opracowanych przez Adwokaturę Amerykańską dla uczelni prawniczych, właśnie ten aspekt szkolenia uznawany jest za kluczowy.

Elementy „praktyczne” zaczęto wprowadzać do szkół prawniczych w USA w latach 60-tych. Wcześniej sprowadzano rolę wydziałów prawa do

przekazywania studentom wiedzy z zakresu prawa materialnego i procedur, ucząc w ten sposób analizy prawniczej, wnioskowania prawniczego oraz korzystania ze źródeł poznania prawa. W krótkim czasie jednak okazało się, że cel ten można osiągnąć nie tylko za pomocą metod tradycyjnych, ale – być może przede wszystkim – w toku rozwiązywania konkretnych problemów, w kontaktach z klientem, prowadząc negocjacje, czy nawet występując przed sądem.

Obecnie tego typu zajęcia dostępne są powszechnie w amerykańskich szkołach prawniczych, choć ta „praktyczna” część programu studiów ma nadal swoich oponentów, sceptycznie odnoszących się do efektywności takich metod nauczania prawa.

Nauka „techniki”, czy raczej warsztatu prawniczego, prowadzona jest w kilku podstawowych formach:

- 1) **Sporządzanie pism procesowych i opinii prawnych** – tu naucza się korzystania ze źródeł poznania prawa w sposób tradycyjny – biblioteka – oraz za pomocą nowoczesnych technik komputerowych. Każdy student ma bezpłatny dostęp do dwóch znakomitych programów komputerowych (LEXIS oraz WESTLAW), obejmujących akty prawne, orzecznictwo oraz publikacje naukowe;
- 2) **Praktyka w firmie prawniczej lub innej instytucji poza uczelnią;**
- 3) **Tzw. symulacje** – reprezentowanie fikcyjnych klientów przed zaaranżowanym sądem, udzielanie porady prawnej, prowadzenie negocjacji, przygotowanie argumentacji na piśmie oraz ustne przedstawienie wyводу. Każde ćwiczenie tego typu rejestrowane jest za pomocą kamery wideo i omawiane jest wspólnie z profesorem;

4) **Tzw. kliniki** – niewątpliwie najciekawsze rozwiązanie – w ramach których studenci prowadzą rzeczywiste sprawy, pod okiem profesora, reprezentując klientów, którzy z powodu ciężkiej sytuacji finansowej pozbawieni byłiby pomocy prawnej. Szkoła Prawnicza Uniwersytetu w Minnesocie oferuje 13 rodzajów klinik, np.: z zakresu prawa karnego (z pozycji obrońcy lub z pozycji oskarżyciela), z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego, a poza tym klinika „podatkowa”, klinika zajmująca się problemami uchodźców, klinika ochrony środowiska.

Spśród wymienionych typów zajęć „praktycznych” nie wszystkie jednak mają charakter obowiązkowy. Każdy student zobligowany jest zaliczyć kurs sporządzania pism procesowych oraz opinii prawnych. Pozostałe zajęcia mają charakter fakultatywny. W praktyce jednak cieszą się one ogromną popularnością, ale z uwagi na ograniczoną liczbę miejsc nie są dostępne dla wszystkich zainteresowanych. Tego rodzaju metody nauczania są bowiem bardzo kosztowne, wymagają olbrzymiego zaangażowania czasowego ze strony grona profesorskiego oraz niemałych nakładów finansowych ze strony uczelni. Niemniej jednak, każdy student uczestniczy średnio w co najmniej jednym, nieobowiązkowym ćwiczeniu praktycznym, w tym co trzeci bierze udział w „klinikach”.

Charakteryzując przebieg amerykańskich studiów prawniczych nie można pominąć instytucji tzw. *moot courts* (czyli zaaranżowanych procesów sądowych) oraz „Law Review” (czyli „Przeglądu prawniczego”). Zaznaczyć należy, iż obie instytucje zarezerwowane są dla wyróżniających się studentów, a uczest-

nictwo w takim przedsięwzięciu jest sprawą prestiżową, liczącą się np. przy poszukiwaniu pracy.

Działalność *moot courts* polega na rozwiązaniu przypadku z wybranej dziedziny prawa (cywilne, karne, międzynarodowe) poprzez zbadanie stanu faktycznego i prawnego, przygotowanie odpowiednich pism procesowych, wystąpienie przed sądem. Jest to poważne zadanie, wymagające dużego nakładu pracy. Założeniem *moot courts* jest rywalizacja pomiędzy drużynami studenckimi, reprezentującymi różne strony procesowe, początkowo na poziomie uniwersyteckim, potem stanowym, regionalnym i wreszcie ewentualne wystąpienie w finale ogólnokrajowym przed autentycznym gremium sędziowskim.

„Przeglądy prawnicze” („Law Review”) natomiast wydawane są w zasadzie przez wszystkie liczące się uczelnie. Redagowane są przez studentów, pod nadzorem grona profesorskiego. Łamy „Przeglądów prawniczych” dostępne są zarówno dla studentów, jak i nauczycieli akademickich. Przykładowo, „Minnesota Law Review” ukazuje się sześć razy w roku, stanowiąc miejsce wymiany poglądów i ożywionej dyskusji naukowej.

Inną formą zdobywania doświadczeń praktycznych jest zatrudnienie w firmie prawniczej lub w organach wymiaru sprawiedliwości w czasie trwania studiów. Nadzorując programy nauczania Adwokatura Amerykańska zezwala na podjęcie pracy przez studentów w wymiarze do 20 godzin tygodniowo. Takie rozwiązanie ma tyłuż zwolenników, co i oponentów, ale przy założeniu, że tak pracodawca, jak i student traktują swoje obowiązki poważnie, pozytywne aspekty niewątpliwie przeważają. Oprócz pracy

w trakcie roku akademickiego, znakomita większość studentów podejmuje zatrudnienie w czasie wakacji, a wiele firm prawniczych chętnie korzysta z pomocy „praktykantów”, niejednokrotnie uwzględniając możliwość ich pełnego zaangażowania po ukończeniu studiów.

Drugi etap – egzamin „adwokacki” (bar examination)

Wykonywanie zawodu prawnika w jakiegokolwiek postaci wymaga uzyskania licencji. W tym celu absolwent prawa, który ubiega się o przyjęcie w poczet lokalnej palestry (rozumianej tu jako grono wszystkich prawników-praktyków) przystępuje do egzaminu w stanie, w którym zamierza praktykować. Pomyślny wynik daje uprawnienia do wykonywania zawodu w zasadzie w granicach danego stanu, tak więc podjęcie praktyki w innej części USA wymaga z reguły ponownego przystąpienia do egzaminu, choć w szczególnych przypadkach (np. wieloletnie doświadczenie zawodowe) może to nie być konieczne.

Omawiany egzamin przeprowadzany jest w formie pisemnej, a jego zadaniem jest sprawdzenie znajomości prawa, z uwzględnieniem oczywiście praw i statutów danego stanu, za pomocą szeregu pytań testowych oraz pytań „problemych”.

Zdanie egzaminu stanowego kończy formalnie proces edukacji prawniczej, nie ma tu bowiem odpowiednika polskich aplikacji. Pozytywny wynik tego egzaminu kwalifikuje do wykonywania zawodu prawnika – tak adwokata, jak i sędziego, czy prokuratora. W rzeczywistości jednak „młody” prawnik, z chwilą zatrudnienia w firmie prawniczej lub

w organach wymiaru sprawiedliwości odbywa praktykę pod okiem doświadczonych adwokatów lub sędziów, choć nie wymaga się od niego już żadnych dodatkowych egzaminów.

Trzeci etap – ?

Najprawdopodobniej tegoroczny absolwent amerykańskiej szkoły prawniczej znajdzie zatrudnienie w firmie prywatnej. Statystyki podają, że blisko 72 procent ogólnej liczby prawników w USA zatrudnianych jest właśnie przez takie firmy. Co trzeci prawnik prowadzi indywidualną kancelarię, a co dziesiąty pracuje w dużej firmie zatrudniającej ponad 51 prawników. Pozostali, czynni zawodowo, rozwijają kariery w wymiarze sprawiedliwości (2,6 proc.), w instytucjach rządowych na poziomie federalnym, stanowym lub lokalnym (8 proc.) bądź też świadcząc obsługę prawną dla prywatnego przemysłu (9,8 proc.)².

Liczba prawników w Stanach Zjednoczonych w 1990 roku wynosiła ponad 777 tysięcy. Średnio więc jeden prawnik przypada na 320 mieszkańców. Sytuacja staje się nawet bardziej dramatyczna w District of Columbia (Waszyngton D.C.), gdzie stosunek ten wynosi 1:21! W poszukiwaniu zatrudnienia należałoby udać się zatem do stanu Północna Karolina, tam bowiem omawiana relacja przedstawia się najkorzystniej – 1:658³.

Pomimo takich alarmujących statystyk, co roku ponad 100 tysięcy osób przyjmowanych jest na studia prawnicze w USA. Chociaż rynek pracy jak na razie wydaje się być dość chłonny, to jednak parcie do sukcesu rozpoczyna się dużo wcześniej niż z momentem opusz-

czenia murów uniwersytetu. Presja istniejącej konkurencji determinuje bowiem wzajemną rywalizację już w ramach środowiska studenckiego, tym samym atmosfera amerykańskiej szkoły prawniczej dalece odbiega pod tym względem od polskich realiów.

Uwagi końcowe

Trudno jednoznacznie ocenić amerykański model szkolenia prawników, porównując go zwłaszcza do modelu polskiego. Zasadnicze rozbieżności wynikają już z samej organizacji systemu szkolnictwa jako takiego. Można oczywiście z sukcesem odwoływać się do argumentów, że wyższa uczelnia ma za zadanie przekazać wiedzę, wykształcić młodego człowieka, niezależnie od tego, czy docelowo będzie on prawnikiem, lekarzem czy inżynierem. Tu bez wątplenia roz-

wiązania polskie lepiej spełniają takie funkcje. Nie można jednak zupełnie pomijać aspektów czysto praktycznych uniwersyteckiej edukacji prawniczej.

Zaletą systemu amerykańskiego jest ściśle powiązanie „praktyki z teorią” poprzez zagwarantowanie bezpośredniego wpływu Adwokatury Amerykańskiej na działalność szkół prawniczych. Ideałem byłoby znalezienie drogi pozwalającej na pogodzenie akademickiej istoty wyższych uczelni z oczekiwaniami studentów. Moje doświadczenia wyniesione z pracy na Uniwersytecie Gdańskim oraz na Uniwersytecie w Minnesocie pozwalają mi stwierdzić, że właśnie owe oczekiwania stanowią wspólny mianownik dla obu systemów, tak bowiem studenci w USA, jak i w Polsce oczekują rzetelnej edukacji na poziomie akademickim z uwzględnieniem potrzeb zmieniającej się praktyki prawniczej.

Przypisy:

¹ Dane na podstawie „U.S. News and World Report”, March 21, 1994.

² Dane wg „American Bar Foundation”, 1988, Supplement do „Lawyer Statistical Report”.

³ Dane wg ABA Membership Department and 1990 US. Census figures.

Bibliografia:

1. *The Goals and Missions of the Law Schools* (W. Scott Van Alstyne, Jr, Joseph R. Julin, Larry D. Barnett), Peter Lang Publishing, Inc., New York, 1990.
2. *Legal Education and Professional Development – An Educational Continuum; Report of the Task Force on Law Schools and the Profession: Narrowing the Gap*, American Bar Association, Section of Legal Education and Admissions to the Bar, 1992.
3. *Standards for Approval of Law Schools*, American Bar Association, 1987.
4. *University of Minnesota Law School Bulletin 1993–1995*, University of Minnesota Publications Office, 1993.